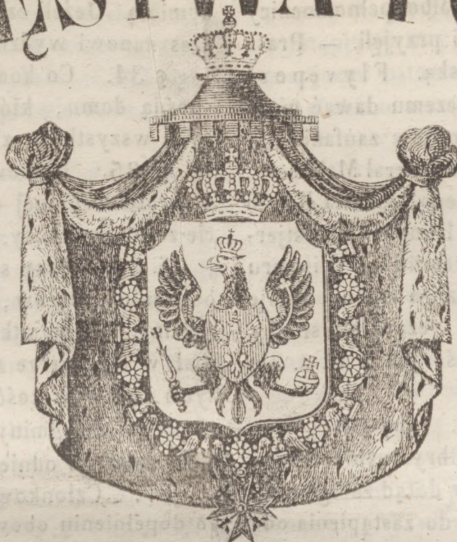
№. 168. w Niedzielę dnia 21. Lipca 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Belin, d. 18. Lipca. — W téj chwili odbieramy telegraficzną depeszę z zamku Frederiksborg, z dnia 14. Lipca. Dziś ogłoszono tu manifest króla duńskiego. W nim żąda poddania się Szlezwigu i przyrzeka powszechną amnestyą. Urzędnicy potwierdzeni zostaną, z wyjątkiem tych, których oddalenia wymaga wprowadzenie prawnego panowania. Niemiecka narodowość Szlezwigu, będzie porównaną z duńską. Szlezwig nie ma być wcielony. Jeżeli Holsztyn nie wystąpi po nieprzyjacielsku, nawet powołani zostaną mężowie zaufania z Holsztynu, Danii i Szlezwigu. Z Lauenburga mają być powołani z osobna. Uwagi tych mężów o tyle będą uwzględnione, o ile się dadzą pogodzić z pomyślnością monarchii.

Hamburg, d. 18. Lipca. — Wyspa szlezwicka Femarn została wczoraj z rana o $5\frac{1}{2}$. godz. obsadzoną przez Duńczyków i to 2. statkami parowemi, 8 kanonierskiemi batami i 200 żołnierzami Dnia 17. nie było jeszcze Duńczyków we Flensburgu. Według pogłski mają się oni znajdować w Hoyer.

Moguncya, dn. 16. Lipca. — (Telegraficzna wiadomość.) Wojsko badeńskie przybyło tu dzisiaj.

Monachium, 11. Lipca. — Wczorajsze posiedzenie izby deputowanych było nader interessujące; przy końcu bowiem onego wszczęto rzecz o pokoju pomiędzy Prusami a Danią. Baron Lerchenfeld przywódzca większości zgromadzenia złożył na stole ministerstwa w tym przedmiocie interpelacyą, zapytując: czyli traktat rzeczony zawarty przez Prusy w imieniu Niemiec, a który przeto do ratyfikacyi wszystkim rządom niemieckim przedłożonym być musi, został już rządowi bawarskiemu zakomunikowany? Prawa księztw powiada, nie mogą być rozstrzygane pomiędzy Prusami a Danią, sprawa ta wytoczoną być musi przed całe Niemcy, których honor najmocniéj w niéj zainteressowany. Dla Bawaryi mają one tém większe znaczenie; od samego bowiem początku Bawarya najstanowczéj za niemi się oświadczała, synowie jéj krew za nie przelewali i może byliby zwycięzyli, gdyby im zwyciężyć pozwolono. Ufając zachowaniu się w téj sprawie Austryi, sądzi mówca, że nie należy łudzić się co do stanowiska, z którego inne mocarstwa na rzecz tę zapatrywać się będą. Dla nich cała ta sprawa jest tylko kwestyą polityki, kwestyą konweniencyi. Za powinność uważa oświadczyć w imieniu całéj izby, że ta zaklina ministerstwo, aby pozostało wiernem polityce, jaką Bawarya dawniéj w sprawach podobnych zawsze zachowywała, jakiéj przestrzegała w sprawie Luksemburga i kwestyi konstytucyjnéj Hanoweru. Niewdzięczniejszego zadania jak to które Bawaryi przypadło, trudno znaleźć: wszakże pomimo to radzi, przynamniéj wiernie dotrwać przy obowiązku i honor ocalić. Boć jeźli Niemce upaść mają, jak to jest najgłębszém jego przekonaniem, to przynajmniéj niech upadną z honorem! Prezes ministerstwa v. d. Pfordten na to odpowiedział, iż wczoraj właśnie rząd bawarski za pośrednictwem pruskiego ministra spraw zewnętrznych otrzymał traktat pokoju wraz z stósownym memoryałem. Czyli rząd będzie mógł do rzeczonego traktatu przystąpić? postanowienia w tym przedmiocie w téj chwili jeszcze udzielić nie może, będzie to przedmiotem głębokiego zastanowienia, tak jak rzecz tego wymaga. To pewna, że w sprawie téj prawidłem głównem nic innego być nie może, jak uchwała związkowa z dn. 17. Września 1846. Po Kirchgesnerze, który mówił w podobnym duchu jak Lerchenfeld, zabrał głos Kolb, oświadczając, iż to, co o ostatnim stosunku księstw mówiono, wyjęto jakby z duszy jego; ale rzucono jedno słowo, które przeszyło mu serce, którego oby był nigdy nie słyszał w téj sali. To słowo, które w żadnéj niemieckiéj izbie słyszeć się nie dało, było: »Niemce upadną«. To się nie stanie nigdy, o tém jest każdy przekonany, mimo to atoli rzecz to okropna, aby w izbie niemieckiéj coś podobnego wyrzec. Gdyby słowo podobne wyrzeczono w parlamencie angielskim, w francuzkiéj izbie lub wreszcie w jakiéjkolwiek izbie świata, cóżby na to powiedziano? Nie może okoliczności téj pominąć nie wyraziwszy z powodu tego wyrażenia najgłębszéj boleści. Lerchenfeld odpowiada na to, że nikt z powodu tego przekonania głębszéj nie czuje w sobie boleści jak on sam; on temu nie winien, że tylko od cudu wygląda ratunku.

Szlezwig i Holsztyn.

Z nad Elby, d. 15. Lipca. — Wojska szlezwicko-holsztyńskie spieszą się z obsadzeniem miejsc ważniejszych w Szlezwigu południowym. Rzeczą jest pewną, że w chwili obecnéj Louisenlud nad Szleją i Husum w Szlezwigu mają już załogi szlezwicko-holsztyńskie. Mówią także, iż przednie czaty nasze dotykają już linii demarkacyjnéj, co jednakże potrzebuje jeszcze potwierdzenia. Zresztą sądzić nienależy, że rząd namiestniczy bez powodu dał rozkaz do wkroczenia do księztwa Szlezwigu, owszem wojska szlezwicko-holsztyńskie wtedy dopiero przeprawiły się przez Eiderę, kiedy pewna nadeszła wiadomość o przejściu Duńczyków przez Königsau. Niepodlega wątpliwości, że Duńczykowie już w Christiansfelde stoją, ale wieść o wkroczeniu ich do Flensburga jest zapewne tylko domysłem. Spodziewają się tu, że wojska nieprzyjacielskie niezadługo się zetrą; może jutro, może dopiero w środę lub czwartek; o bliższych szczegółach z przyczyn bardzo naturalnych doniść niemożemy. O przeniesieniu rządu namiestniczego do Altony myśleć niemożna; przyjąć raczéj należy, że on w Szlezwigu niezadługo siedlisko swoje obierze. Komenda jeneralna i rząd szlezwicko holsztyński podobno się już tam przeniósł. — W Altonie dom sierót w tym roku także na lazaret urządzonym zostanie dla rannych i chorych, w tym względzie wydano już rozkaz do administracyi lazaretowéj, aby się o 1000 łóżek wystarała.

Według depeszy telegraficznéj z Kiel d. 16. Lipca. Duńskie okręty wojenne zabrały dwa pomniejsze statki holsztyńskie.

Kiel w środę dnia 17. Lipca. Komendant Skiolda donosi konsulom neutralnym o blokadzie portu wkrótce nastąpić mającéj. Armia duńska wynosi podobno na Alsen 10,000 żołnierzy, na Fünen 10,000, a w Jütlandyi 25,000.

Z Kopenhagi piszą, że tam cisza grobowa panuje; wszystko wojsko wyszło, nawet gwardye zamkowe, wszelkie działa oblężnicze przewiezione okrętami na Alsen, a obywatele straż odbywają. Debaty długie toczyły się w radzie stanu, zanim się zgodzono, czy król ma udać się za wojskiem, lub nie. Stanęło wreszcie na tém, że król w domu pozostanie. — Pułkownik Hodges i hr. Eulenburg wyjechali już z Flensburga.

Flensburg, dn. 11. Lipca. — Eulenburg wystąpił wczoraj z zgromadzenia krajowego, i jak mówią, uda się przez Lubekę do Szczecina. Wielu z należących do wojska, którzy się do Flensburga schronili, opuściło już znowu miasto w celu stawienia się do Rendsburga do swoich pułków. Schleppegrell, jenerał duński, był tu wczoraj dla rozmówienia się w ważnéj sprawie z komendantem Flensburga, Essen. Na Alsen silnie się zbroją. W Sonderburgu przygotowywują mnóstwo bosaków w zamiarze odebrania fregaty Gefion. Małe głęboko idące statki piaskiem napełnione i w mosty do lądowania opatrzone, stoją w Sonderburgu gotowe, zapewne aby gdzieś posłużyły do wysadzenia wojska na ląd stały. Obywatele flensburgscy duńskiego sposobu myślenia w broń się zaopatrzą; Tillisch im to radził. — Lloyd austryacki oświadcza litość swoję nad głupstwem Szlezwiczanów i Holsztyńczyków, iż się rwą do broni. Przecieżby im to nie pomogło, chociby nawet zwycięztwo odnieśli. Uczyniliby najlepiéj, gdyby się spokojnie wyrokowi trzech wielkich mocarstw, Rosyi, Anglii i Francyi poddali. Gazeta kolońska z rady owéj nie zadowolona dodaje: zkądże ta skromność Lloyda, że nie dodał: i Austryi; gdyż Austrya harmonizuje przecież dokładnie w kwestyi téj z owemi trzema mocarstwami, co więcéj, nawet bardziéj jest duńską, aniżeli Duńczykowie sami.

Dania.

Kopenhaga, d. 13. Lipca. — Półurzędowa gazeta berlingska zaprzecza, aby przy zawarciu układu 2. Lipca rząd pruski zastrzeżenia jakie po-

czynił, zaręcza przeciwnie, że oprócz traktatu pokoju i należącego do niego protokułu niema żadnego innego dokumentu, któryby albo pełnomocnicy duńscy albo reprezentanci mocarstw pośredniczących byli przyjęli. — Prasa wciąż dawnym trybem rozbiera kwestyą szlezw. holsztyńską. Flyvepost n. p. niepojmuje, jak minister pruski rządowi buntowniczemu dawać może przydomek: »wysoki rząd namiestniczy;« a poselstwo mężów zaufania nazywa nędznem kuglarstwem i t. p. — Dzisiaj przyjechał tu jenerał Malmberg. Steen Bille z Holgerem Danske odwiedził dzisiaj wyższego jenerała Krogh w Koldingu. Statek parowy Waldemar przeznaczony do Rönne, Nordstjernan do Travemünde, Slesvig i Skirner do Aarhuus, Trawemünde, Wismaru i Friederycyi wstrzymały się z odpłynięciem aż do dalszego czasu. Zdaje się, że rząd położył na nie areszt. Wyszło tu prawo tyczące się służby wojennéj w kraju. — Rząd krajowy, którego działalność już z 6. t. się skończyła, wydała jeszcze dnia 10. rozporządzenie.

Szwecya i Norwegia.

Chrystyania, d. 13. Lipca. — Okręt parowy »Chrystyania« przywiózł tu wczoraj wieczorem kompanią strzelców, którzy dotąd załogą stali w północnym Szlezwigu. Oddział wojska przeznaczony do zastąpienia odwołanych ze Szlezwigu odebrał już rozkaz odwołujący z Sztokolmu.

Austrya.

Wiedeń, d. 15. Lipca. — Cesarz podobno potwierdził już projekt nowego uorganizowania policyi, która z przyszłym miesiącem ma być w życie wprowadzoną. — Mówią, że gabinet nasz wyłączył Anglików od zaprowadzić się mającéj kolonizacyi Węgier, do czego zapewne powód dała rola jaką Anglicy w wypadkach ostatnich w kraju tym odgrywali. — Fml Hajnau wydał dnia 11. Lipca rozkaz dzienny, w którym dziękuje żołnierzom trzeciego korpusu armii, z którego miejsce następujące wyjmujemy. »Wprawdzie pokój teraz panuje, a jedynie pokój sam zagoić zdoła rany ciężkie, które wielkiéj ojczyznie naszéj bezprzykładne wysilenia zbrodniczego stronnictwa rewolucyjnego zadały, lecz jeszcze ona nie jest bezpieczną zupełnie, jeszcze burze groźne wznoszą się na horyzoncie ludów i państw, które niezadługo pioruny spuścić i większe jeszcze aniżeli dawniéj spustoszenia zrządzić mogą. Niechże one zastaną was przygotowanych, gdyż spokojność, porządek, wielkość i niepodległość mocarstwa jest waszéj wierności, męztwu i karności powierzoną, i wtedy dopiero zadanie wasze w obec cesarza i pana waszego za wypełnione uważanem być może, skoro wspólnéj ojczyznie naszéj użytek dóbr tych trwale zapewnicie.« — Od granicy piemontskiéj donoszą, że koncentrowania tamże wojsk austryackich zaprzestano, co dzienniki turyńskie uważają jako zostające w styczności z utrzymaniem się ministerstwa Palmerstona. Uważają w Turynie za rzecz niezawodną, że gabinet wiedeński byłby energiczniéj poparł pewne żądanie swoje, gdyby się gabinet ów był rozwiązał. — Spodziewają się tu jutro przybycia księcia Raguzy, oprócz tego bawi obecnie w Wiedniu wiele osób stronnictwa legitymistów, co podobno rząd francuzki kłopotu nabawia. — Słychać że rząd nasz układa się z Portą względem przeprowadzenia kanału pomiędzy Dunajem a morzem Czarnem. — Wczoraj przybył tu carsko rossyjski minister sprawiedliwości, hr. Wiktor Panin z Petersburga, jak mówią w podróży swojéj do Francyi i Anglii, z nim jedzie żona jego i 5 córek. Władyka Czarnogórców z orszakiem swoim przypłynął na statku parowym z Triestu do Cattaro, a nazajutrz puścił się w drogę do domu. Upowszechnia się pogłoska o wkroczeniu regularnych wojsk tureckich do Hercogowiny, podobno już wydano stósowne rozporządzenia względem ich pomieszczenia i utrzymywania. — Król. sardyński sekretarz legacyjny baron Albert Cavalchini Gorofoli przybył tu z depeszami z Turynu. — Feldmarszałek hr. Wallmoden stanął w Peszcie dnia 11. t. — Nuncyusz papieski Viala Prela przyjechał tu z Pesztu w towarzystwie dwóch sekretarzy i biskupa z Bukaresztu. — Arcyksiąże Jan wyjechał z familią swoją z Gracu do Gastein, a arcyksiąże Ludwik d. 10. z Insbrucku do Meran, lecz na imiennicy cesarzowéj Maryi Anny spodziewany z powrotem. — Car Wszech Rossyi przesłał do Insbrucka dla zakładu inwalidów tyrolskich tysiąc rubli srebrem a zarazem dla radzcy gubernialnego Stafflera, który się około przywiedzenia do skutku zakładu tego wielce zasłużył, medal złoty.

Rząd austryacki ogłosił nową ustawę zasadniczą dla Kroacko-slawońskiéj i banacko-serbskiéj granicy wojskowéj, w któréj doczytujemy się bardzo ważnego urządzenia gmin tamecznych słowiańskich, jakie ustawa ta powtarza, jako uzasadnione na narodowych obyczajach tamecznego ludu. A kiedy inne pisma wspomniały tylko o urządzeniu wojskowém w têm pograniczu na mocy ustawy ogłoszonéj, my wyjmujemy ustęp z niéj, który bierze początek w zarodowych obyczajach tamecznych Słowian. Trzeci główny oddział téj ustawy tak opiewa: O komunii domowéj.

§. 31. Życie patriarchalne ludu nadgranicznego (Słowian) jako obyczaj narodowy bierze się pod opiekę prawa.

§. 32. Za rodzinę domu uważają się wszystkie osoby, spisane w domu a nie służące. Nie czyni różnicy, czy osoby te są spokrewnione lub przyjęte do komunii.

§. 33. W celu utrzymania spokojności, porządku, zgody, religijności i obyczajności w domowéj rodzinie, zajmuje zazwyczaj najstarszy zdatny i od służby wolny męszczyzna miejsce ojca domu i trudni się administracią majątku domowego. Jego żona lub inna stósowna kobieta będzie matką domu. Wybór nastąpić powinien przez rodzinę i o nim ma być władza zawiadomioną. Jeżeli członkowie rodziny zgodzić się nie mogą na wybór, wówczas stanowi wydział rodzinny.

§. 34. Co komunia domowa spólnemi siłami zyskuje, jest spólną własnością domu, która służy na opędzanie wydatków domu i utrzymanie życia wszystkich członków rodziny.

§. 35. Domownicy mogą żądać składania rachunków od ojca domu z obrotu wspólnéj własności i oddać jednemu z pośród nich współzamknięcie zasobów i kasy.

§. 36. Przy sprzedaży, kupnie, przy wydzierzawieniu, zastawie lub ociążeniu gruntów, tudzież przy każdéj ważnéj czynności, dotyczącéj całéj rodziny lub majątku domowego, winien ojciec domu dowieść, że wysłuchał w téj mierze wszystkich członków rodziny, którzy skończyli rok 18. życia i że większość téj rodziny na czynność tę się zgodziła.

Wydział gminy stanowi o reklamaciach członków rodziny z zastrzeżeniem dalszego odniesienia się.

37. Członkowie rodziny mają prawo do obrucenia czasu pozostałego po dopełnieniu obowiązków domowych, na zarobek własny. Mogą za pozwoleniem ojca domu udawać się na robotę po za domem. Z tego, co domownik zarobi w ten sposób, musi złożyć część do wspólnéj kasy domowéj.

Jeżeli o sumę taką niemoże zgodzić się z ojcem domu i wytacza się z tego powodu skarga, natenczas wydział gminy o tem stanowi.

Jeżeli nadgranicznik wychodzi na osobny zarobek bez zezwolenia ojca rodziny, natenczas obowiązanym jest złożyć cały zarobek do kasy domu.

§. 38. Wszystek ruchomy majątek, nabyty prawnie przez domowników, jest ich osobną własnością.

§. 39. Podział komunii dozwolonym jest pod następującemi warunkami:

1) każdy dział musi okazać oprócz pomieszkania osiadłość przynajmniéj sześć mórg wynoszącą, jako dziedziczność. — Nad brzegami morza i tam gdzie podobny jest niedostatek gruntów, dozwala podział na wniosek wydziału gminnego komenda pułku;
2) większość członków rodziny płci obojéj, począwszy od ukończonego roku 18., powinna dać przyzwolenie na podział;
3) działy majątku powinny być według ugody domowników naprzód oznaczone, oddzielone i grunta rozgraniczone w obec władzy;
4) działy rodzinne powinny się zgodzić na wzajemne należytości i wypłaty, na wypłatę wspólnych długów z wierzycielami, urządzić hipotekę i zabezpieczyć kaucye lub wydbanki;
5) wybudowanie nowych domów na oznaczonych miejscach musi być zabezpieczone.
6) występujący męszczyzni przez podział, a zdatni do służby wojskowéj, powinni byli temu już zadość uczynić;
7) przez wystąpinie domownika niepowinna służba czynna wojskowa pozostałych być zosłonięta; itd.

§. 40. Jeżeli przy podziale nie chcą przyjąć jednego członka rodziny do tego lub owego działu rodzinnego, natenczas dział bliżéj spokrewniony powinien go przyjąć do siebie.

§. 41. Wszystkie powyższe wymagalności do podziału powinny być w ogólności przed wydziałem gminy dowiedzione, za których dopełnienie on jest odpowiedzialnym. Równie on stanowi o wyjątkach każdego rodzaju, z zastrzeżeniem instancyi zwykłych.

§. 42. Taki układ podziału powinien być na piśmie przed wydziałem gminy sporządzony, podpisany przez wszystkich członków prawo głosowania mających, przejrzany przez kompanią i potwierdzony i zapisany w księgach gruntowych.

Węgry. — Administracya Haynaua dowiodła, że nie tylko pióro potrafi popsuć rzeczy przez miecz nabyte; t. j. srogi Haynau nie miał tarczy na odparcie słodkojadowitéj broni pochlebstwa; karę i łaskę nie zawsze w miejscu swojém zastósowywał, a kaprys i samowładność częstokroć rozstrzygały, czy skompromitowani na fortecy miejsce zająć mają, czy przy biesiadniczym stole nadkomendanta. Nowy komendant nie będzie miał tak rozległego pełnomocnictwa. Oby Węgry wcześnie cieszyły się błogosławieństwem dzielnego zarządu obywatelskiego! — Lecz nie dostaje im niestety, co najpotrzebniejszego, t. j. dobrych urzędników. Aże mimo krzyku słusznego po gazetach nasi nowi urzędnicy czarnożółci nie zapracują się, dowodzi następujące zamieszczenie w dzienniku Naplo: »przyszliśmy w tych dniach do biora urzędowego w Peszcie, była to chwila po południowa, w któréj po sutym obiedzie właśnie trawienie przychodzi. W przedpokoju zastaliśmy wypasłego sługę obłamowanego, który śpiąc, oparł ręce na łonie. Zasztukaliśmy i wszedłszy do sali ujrzeliśmy śliczny obraz z wieku śpiącego. Jeden z tych panów spoczywał wsparłszy głowę bez trosków na stole, drugi drzymał z zadowoleniem w krześle z rozdziawioną gębą, marząc jak się zdawało o szczęściu ziemskiém, trzeci wyciągnął nogi jak długie, czwarty i piąty znów w innéj pozycyi używał czasu błogiego, aż dopiero głos prezesa, podobny do piania koguciego z rana zbudził w śnie słodkim pogrążonych.« — W Karlsbadzie jako też u innych wód bawi obecnie wiele Węgrów. Dziennik Hölgyfutar zapytuje, czy oni się chcą pokrzepić czy to tylko obmyć?

Tryest, d. 14. Lipca. — Statek Europa przybył z 26 podróżnymi

w 139 godzin z Aleksandryi. Z wiadomości nieprzywiózł nic ważnego. — Z Batawii nadeszła pogłoska, że w Amboinie było okropne trzęsienie ziemi, poczem zapach nieprzyjemny powietrze napełnił, w skutek czego wywiązała się febra, na którą gubernator Clereus, sekretarz jego Bykshroef i 15 innych Europejczyków umarło. Lecz wieść ta jeszcze się niepotwierdziła.

W ł o c h y.

Rzym, dn. 8. Lipca. — Dziennik Messaggiere Modenese żale gorzkie rozwodzi z powodu puszczenia na wolność Cernuschiego przez Francuzów, i utrzymuje, że sprawa ta, skoro władze francuzkie z braku dowodów oskarzonego uwolniły, rządowi papiezkiemu przekazaną być powinna, który też kroki stósowne w tym względzie poczynił, lecz nadaremno. — Żniwa już prawie całkiem ukończone, sprzęt dosyć jest zadowalniającym. — Księża rzymscy postanowili ofiarować arcybiskupowi turyńskiemu, Franzoni, kielich złoty w dowód szacunku.

Florencya, dn. 10. Lipca. — Podług dziennika Conservatore pretensye Anglii do Toskanii względem wynagrodzenia będą wkrótce przedmiotem ostrych interpellacyi w izbie niższéj angielskiéj.

Turyn, dn. 12. Lipca. — Senat przyjął wczoraj prawo pożyczki w ilości 6 milionów rent 49 głosami przeciw 4.

Neapol, dn. 2. Lipca. — Poseł hiszpański zaprotestował przeciw małżeństwu księcia Montemolin z księżniczką królewską, i w skutek poróżnienia tego zamyśla Neapol opuścić, a zatem stosunki dyplomatyczne pomiędzy dworem hiszpańskim a neapolitańskim przerwane. Okręt wojenny z Barcelony przewiezie posła do domu.

Podług depeszy telegraficznéj z Neapolu dnia 6. Lipca, rozpoczęto układy względem pretensyi angielskich o wynagrodzenie: na drodze téj ofiarowano już pewne sumy.

Sulmona (w Abruzach), d. 26. z. m. — Od dość dawnego już czasu tuła się w okolicy miasta tego lud podejrzany. Niedawno temu kilku tych włóczęgów napadło prawie tuż pod bramami miasta na pocztę kuryerską, przy czem kilku żołnierzy z eskorty poległo. Żołnierze stojący załogą w Sulmonie postanowili pomścić się śmierci towarzyszów swoich na obywatelach miasta, których obwiniali, iż z wieśniakami okolicznymi w porozumieniu zostają. Wpadli więc z golą bronią pomiędzy lud spokojny w ulice, i tam kilkanaście osób zabili i ranili, w końcu dopiero udało się oficerom tych zapamiętałych uspokoić.

S z w a j c a r y a.

Bern. — Wychodzców badeńskich Borcha i Jakubiego wydalono ze Szwajcaryi. — Gazeta Vossa powiada: do rady federacyjnéj nadszedł list króla hiszpańskiego, w którym tenże oświadcza, że nie jest ojcem dziecka królowéj.

Genewa. — Podług dziennika Revue, konsystorz postanowił podobno 6. głosami przeciw 5. powołać księdza francuzkiego do Genewy, który przez 4 tygodnie 3 razy na tydzień ma miewać kazania przeciw socyalizmowi.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 15. Lipca. — Administracye kolei żelaznych we Francyi urządzają teraz przejazdki z większych miast do Paryża za ceny niskie. Tak wczoraj jednym pociągiem przybyło 1,500 osób, a przez cały dzień 60 tysięcy gości na wszystkich kolejach do Paryża. — Dziennik sporów kończy swój wstępny artykuł o nowém prawie prasy następnemi prorockiemi słowy przeciw zgromadzeniu narodowemu: idziecie dziś za głosem: potrzeba skończyć z pisarzami! Dałby Bóg, aby za kilka dni nie zastąpił go inny głos: potrzeba skończyć z paplami! Le Pouvoir jakby podsłuchał to proroctwo, i już rozpoczyna jego spełnianie na papierze, bo w artykule pod napisem: stopniowe upadanie władzy zgromadzenia narodowego, dowodzi to pismo, że w kraju daleko więcéj jest porządku i spokojności, aniżeli w zgromadzeniu prawodawczém, że naród nie może się dłużéj przypatrywać swarom swych zastępców, że nie może się po nich spodziewać porządku i trwałego pokoju. Jedném słowem: trzeba paplom położyć koniec, kiedy się położyło koniec pisarzom! Trzecie pismo l'Ordre podobne zamieściło proroctwo, mówiąc, że łatwo stać się może, iż jednego poranku Ludwika Napoleona porwie ochota pozbycia się zgromadzenia narodowego, które stanowczo tylko przeciw wolności występowało.

Paryż, d. 16. Lipca, wieczorem o 8. (Drogą nadzwyczajną.) Zgromadzenie narodowe. Na posiedzeniu dzisiejszém przewodniczy Dupin. Rozprawiają daléj nad prawem prasy. Według artykułu 16. (teraz 19.) mają paryzkie dzienniki rozdawane prywatnie w Paryżu i okolicy o jeden centim mniejszy stempel opłacać, (zamiast 5 cztery). Lasteyrie żąda, ażeby ten przepis zastósować i do dzienników rozprzedawanych po ulicach, i aby wszystkie dzienniki były zarówno sprzedawane po ulicach, dla utrzymania równości praw dla wszystkich. Dawniéj rząd brał z kasy pieniędze i płacił niemi redaktorów, którzy przychylne mu artykuły pisywali do dzienników, teraz chce faworyzować sobie przychylne dzienniki kosztem tych, których sprzedaż zakazał na ulicach. Jenerał Lamoricière broni tego wniosku w imieniu równości, która we wszystkich rewolucyach francuzkich główną odgrywała rolę. Nie obrażajcie uczucia sprawiedliwości, które opatrzność zaszczepiła w serca ludzi, gdyż inaczéj wasze prawa popierać tylko będzie przemoc, a nie opinia publiczna. Pozostawcie urząd ten sądom, a nie policyi. Co się tyczy politycznéj kwestyi, rzeczą jest niezaprzeczoną, że plany, życzenia i pojęcia rządu i dzienników przez niego popieranych, są jedne i te same. Kiedy przyjdzie czas przeglądu konstytucyi, wystąpią tu trzy stronnictwa: jedno chcieć będzie legitymismu z konstytucyjnemi ustawami, drugie monarchii z roku 1830. z tak zwanemi republikańskiemi ustawami, t. j., parlamentarnego rządu, trzecie nakoniec utrzymania rzeczypospolitéj, ponieważ rzeczpospolita jest najtrwalsza forma rządu, która się nie obawia stoczenia bitwy. Rzeczpospolita nie puszcza się na emigracyą w dniu bitwy i nie opuszcza swéj chorągwi. (Oklaski na lewéj stronie.) Wszystko, co czynicie przeciw wolności, w dniu przeglądu konstytucyi, obróci się przeciw wam, i jakie stronnictwo na tém zyska? Stronnictwo, które wam zaprojektuje cesarstwo bez sławy, bez wielkości i bez jeniuszu! (Zdumienie.) Minister spraw wewnętrznych Baroche pomija z lekka przenośnie jenerała Lamoricièra, jako nienależące do rzeczy. Powiada, że przegląd konstytucyi nastąpić tylko może w formie prawnéj, a do tego czasu zgromadzenie jest najlepszym jéj opiekunem. Uprzedzając interpellacyą, oświadcza, że lubo zakazał sprzedaż Pouvoira po ulicach, ale prefekt policyi objaśnił go, że to się nie da tak szybko wykonać. (Wiadomo bowiem, że Pouvoir sprzedają wciąż po ulicach.) Zgromadzenie odrzuca wniosek Lasteyriego głosami 336 przeciw 236. Montalembert odczytuje sprawozdanie, względem odroczenia posiedzeń, wnosi o trzech miesięczne ferye i twierdzi, że zamachu politycznego bynajmniéj obawiać się nie potrzeba. Bac żąda, aby zakazano rozprzedaż wszystkich dzienników po ulicach. Wniosek ten odesłano do komissyi. Przyjęto poprawkę pana Tachereau, aby dziennikom pozostawiono dwa miesiące czasu, do zastósowania się do nowego prawa. Sprawozdawca Chasseloup Laubat oświadcza, że komissya odrzuca wniosek pana Bac, ponieważ wielu sprzedających pozostałoby bez sposobu utrzymania się. Po przymówieniu się ministra Baroche, zgromadzenie odrzuca poprawkę Baca. Daléj, publikacye w obcych językach, a przeznaczone dla zagranicy, wyjęto z pod stempla i kaucyi. W końcu przyjęto całe prawo głosami 392 przeciw 205. Na interpellacyą pana Savoye, o ile Francya brała udział w układzie londyńskim z 2. Lipca, który pogwałca prawa Szlezwigu i Holsztynu, odpowiada minister spraw zewnętrznych Lahitte, że to kwestya bardzo delikatna i odracza ją aż po feryach. Posiedzenie zamknięto o 6éj godzinie.

Telegraficzna depesza. Paryż, dn. 17. Lipca. — Mimo zapewnień Barocha, Pouvoir wciąż sprzedają publicznie. Prasa bonapartystoska toczy zaciętą walkę przeciw zgromadzeniu narodowemu. Zgromadzenie ustanawia swe ferye od 15. Sierpnia do 11. Listopada.

Z powodu ostatniego rozkazu dziennego zapewne otrzyma dymisyą minister wojny d'Hautpoul.

A n g l i a.

Londyn, d. 12. Lipca. — Wczoraj odbył się przed centralnym trybunałem karnym proces Roberta Pate który się dopuścił niadawno zamachu na królowę. Na zwykłe zapytanie odpowiedział oskarzony głosem mocnym, że jest niewinnym. Obrońca jego Cockburn stara się wystawić go jako cierpiącego na umyśle, i wywieść ztąd nieodpowiedzialność jego przed prawem. — Prezydujący baron Alderson przyznał wprawdzie w swém sprawozdaniu, że obżałowany nieraz dopuszczał się ekscentryczności, że go w wojsku uważano za człowieka umysłu słabego, sądzi jednakże, że występek zarzucony popełnił bardziéj ze swawoli niż z obłąkania. Przysięgli naradzali się prawie 4 godziny, nareszcie wyrzekli winny, a sąd skazał go na deportacyą na 7 lat. Pate słuchał wyroku niewzruszony, ukłonił się nisko trybunałowi i oddalił się.

T u r c y a.

Konstantynopol, d. 29. Czerwca. — W dniu 22. odbyła się rada ministeryalna pod prezydencyą wielkiego wezyra. Główną kwestyą, na którą teraz uwagę zwraca rząd turecki, jest kwestya wychowania, oraz pomnożenia i polepszenia zakładów naukowych, tak wyższych jak niższych Wielkie zasługi w tym względzie położył Kemal Effendi, inspektor szkół. Kemal Effendi udaje się najprzód do Paryża i przedewszystkiém ma skupować, tak w téj stolicy jak po drodze, książki do biblioteki założyć się mającego uniwersytetu stambulskiego.

W Smyrnie sułtan bawił ledwo kilka godzin i porobił szczodre podarunki dla szpitalów, wybrukowania cyrkułu żydowskiego itd.

S t a n y Z j e d n o c z o n e.

New-York, 25 Czerwca. Wiadomości polityczne są ubogie. Kongres zajmuje się ciągle kwestyą niewolnictwa i Kalifornji. W wielkich miastach zbierają podpisy do petycyi, żądającéj przyjęcia tranzakcyi projektowanéj przez p. Clay.

— Kalifornja i jéj skarby stanowią ciągle przedmiot ogólnéj rozmowy. Pacific News podaje szczegóły o odkryciach, zrobionych przez podróżnych w stronach jeziora Slonego na zachodnich szczytach Sierra Nevada, oddalonych około 230 mil od Pueblo; po niesłychanych trudach dostali się oni do okolic, w ktorych jeszcze noga ludzka nie postała, do kraju skał złożonych z złota i srebra. Podstawę stanowi kwarc a złoto i srebro ciągnie się po skałach we wszystkich kierunkach. To jednak zwraca uwagę, że złoto znajduje się w południowéj a srebro w północnéj części. Zresztą, łatwiéj tam jeszcze o złoto jak o srebro. To tylko smutném, że w całéj okolicy

nie ma wody do picia, bo w okręgu kilku milowym tylko wodę słoną spotykamy. Awanturnicy, którzy aż tam dotarli; przywieźli kawałki skał obejmujących złoto i srebro, tak że niepodobna wątpić o prawdzie ich doniesień.

— W Memfis, w Tennesee zaszło ważne zaburzenie uliczne, w skutek zebrania się wierzycieli pewnego banku przed domem sprawiedliwości. Jenerał Coe i kilka znanych osób kantonu zostało zabitych, wielu innych ranionych; w walce używano białéj broni i palnéj.

— Z Nowego Orleanu donoszą, że przerwanie rzeki Missisipi około parafii Pount-Coupee, grozi zalaniem najbogatszéj części Luizyany. Pierwsze zerwanie nastąpiło w dniu 20 i w 2 dni doszło do szerokości 150 metrów. Stracono wszelką nadzieję wstrzymania jego rozszerzenia a okolica tak rozległa jak kilka stanów Unji razem wziętych, zagrożoną jest zalaniem przez wody.

— W Kanadzie agitacya na korzyść przyłączenia do stanów zjednoczonych zdawała się ustawać; kilka mocyj mniéj lub więcéj jawnie przychylnych temu przyłączeniu odrzucono znakomitą większością.

— Z Rio Janeiro donoszą, że febra żółta straciła tam swą siłę; liczba ofiar, wyjąwszy marynarzy rozmaitych narodów, wynosiła do 14,000. Okręt liniowy portugalski Vasco di Gama stracił 150 ludzi, inny okręt 100 ludzi.

Z San Francisco donoszą, że nowy pożar zniszczył w dniu 6. Maja 400 domów w tém rodzącém się mieście. Straty, licząc w to towary i zniszczone budynki, mają wynosić 5 milionów dolarów. Ogień wybuchnął w części miasta zajmowanéj przez kupców i strawił wszystko, co tylko tam się znajdowało. Ocenienie szkody jednak nie jednakowe; niektórzy dowodzą, że straty nie wynoszą więcéj jak milion dolarów. Przypisują to nieszczęście zbrodni i obiecano nagrody 20,000 fr. temu kto odkryje zbrodniarza. Według listów z ostatniéj daty, ludność zaczynała już wznosić na nowo budynki w części miasta przez ogień zniszczonéj. Dzienniki kalifornijskie podają szczegóły innéj katastrofy; według nich, gromada amerykanów, którzy zatrzymali się na brzegach Rio Collorado w d. 28. Kwietnia, została atakowaną przez 500 indyan. Piętnastu amerykanów zostało zabitych, a Indyanie zabrali wszystkie pieniądze i zapasy, spaliwszy mieszkania. Rzekę Collorado przebyło około 25 tysięcy osób, w przeciągu trzech miesięcy przed owym atakiem, a przewoźniki zarobili summę około 10 tysięcy dolarów.

Sprawozdanie pana Girardina. (Dokończenie.) — »Colbert administrował Francyą przez lat 22. Turgot zamianowany 24go Sierpnia 1774 naczelnym kontrolerem finansów, był nim tylko do 12go Maja 1776 roku, zatém mniéj niż 22 miesiące. Słowa Ludwika XVI: »Wyjąwszy pana Turgot i mnie, nikt nie kocha narodu,« Słowa te wykazują przyczynę jego upadku.

»Podobnie jak Turgot, Peel miał imie Roberta, podobnie jak Colbert był on synem fabrykanta. Tolerancya religijna winna mu postęp, jaki uczyniła w Anglii przez przyjęcie Catholic relief bill, który uchwalony został 13go Marca 1829 roku, ale nie tak łatwo podpisała go ręka królewska. Jemu należy zawdzięczyć podwyższenie pośrednie zarobku przez reformę ekonomiczną r. 1846, która zniżyła cenę przedmiotów do życia służących i artykułów reprodukcyjnych. Reforma ta nie ograniczyła się tylko na zupełnem przeinaczeniu taryfy celnéj; było bardzo surowe prawo o zamieszkaniu, w moc którego wielkie miasta mogły, w chwili kiedy praca ustawała, wydalać na wieś robotników, których niemiano czém zatrudnić. Robert Peel wniósł, że po 5cioletniem pobycie w parafii niemożna już wydalać robotnika, kładąc za powód, że to jest zarazem krzywda wyrządzona okręgom wiejskim, dokąd ludzi tych wydalono, jak zarazem ubliżenie uczuciom moralnym człowieka, który widział się karanym nie popełniwszy żadnego występku. W długim spisie ulepszeń objętych planem Roberta Peela, widzimy jeszcze następne zastósowanie kredytu publicznego narodowego do ulepszeń rolniczych, np. irrygacyi; oddanie na koszt rządu wydatków policyjnych w Irlandyi, utrzymywanie w połowie kosztem skarbu lekarzy dla biednych, co wynosi w Anglii rocznie 160,000 fr., w Szkocyi 15,000. Te rozmaite ulepszenia dowodzą, że myśl kierująca Robertem Peelem w Anglii, była ta sama, co we Francyi, natchnęła i uśmiertelniła Kolberta i Turgota.

»Porównywając w piśmie tém te trzy wielkie imiona: Colbert, Turgot, Peel, przypominając Colberta zelżonego przez naród, Turgota prześladowanego przez dwór, i patrząc się na Peela, który do grobu unosi żal korony i narodu, chciałem tylko dowieść, że godzina sprawiedliwości i pomyślności wcześniéj wybije dla Anglii, niż dla Francyi. Dla tego też rewolucye śpieszniéj nadchodzą po sobie we Francyi niżeli w Anglii, gdzie je umiano przewidzieć reformami.

»Robert Peel reformą, z którą imię swoje połączył, zachował Anglią od rewolucyi. Któżby go dla tego nie uwielbiał, nawet we Francyi i szczególniéj też we Francyi, gdzie po rewolucyi 1848 roku nietylko niepostąpiliśmy, ale cofnęliśmy się po za rok 1815 a nawet 1789. Nigdy nietolerancya niebyła tak wielką, nigdy jeszcze arbitralność tak zuchwałą, nigdy wolność w takiém nie znajdowała się niebespieczeństwie. Żyjemy wśród wspomnienia i groźby dwóch stanów oblężenia, to jest wczorajszego i jutrzejszego; nad głowami naszemi wisi ciągle szabla. I cóż ztąd, że ona przeszła z rąk do rąk, kiedy to zawsze szabla afrykańska! Wolność jest tylko tam słowem, zasadzką, gdzie depotyzm wojskowy może się osłonić obłokiem rozruchu, aby ją zgnieść i wysadzić w powietrze. Czyż rząd i większość stósownemi reformami potrafi zapobiedz strasznemu odwetowi? Niechaj się więcéj nie łudzi, czas pozorów już minął, trzeba sięgać gruntu rzeczy.

»Z grobu, w który wstąpił, woła na nich Chateaubriand. »Możeźże istnieć taki stan polityczny, w którym jedne indywidua mają miliony dochodów, a drugie umierają z głodu, a już zaś niema religii, coby nadzieją przyszłego świata mogła wytłómaczyć poświęcenie teraźniejszego. Są rodziny, które w nocy kładą się jedno na drugiem, aby się ocalić od zmarźnięcia; są matki co w piersiach swoich mleka dla dzieci nie mają. Im barzdziéj nauka ucieka się do niższych warstw, tém lepiéj one poznają tego raka, który toczy porządek socyalny, anti-religijny; wielka różnica majątku dopóki była ukryta, mogła się utrzymać: ale skoro ją wszyscy ujrzeli, otrzymała raz śmiertelny. Przywróćcie, jeżli możecie, do dawnéj siły fikcye arystokratyczne! Starajcie się przekonać ubogiego; skoro będzie umiał czytać, a już wierzyć nie będzie, kiedy posiadać będzie tę samą naukę co wy; starajcie go się przekonać, że on powinien się poddać wszelkim prywacyom, kiedy sąsiad jego ma tysiąc razy więcéj niż potrzebuje. Nie zostanie wam innego sposobu, tylko: zabić ubogiego!«.

»Zabić! — lecz po śmierci ubogiego, któż będzie pracował; — lecz jeżli jest mocniejszy i bronić się będzie? Odpowiedzcież na tę dwa pytania!

»Potrzeba ogromnéj reformy; rewolucya z góry jest konieczna, nagła, nieodzowna. Ci, co ją wstrzymują, i opóźniają, zamiast starać się ją poznać, wywołują rewolucyą z dołu. Gdyby myśli przezemnie objawionych nie podzielali po swojemu ludzie, którym bojaźń odejmuje tolerancyą, których ona czyni egoistami, nielitościwemi, niemal okrutnemi; jakżeż wytłómaczyć tę jednozgodność żalu, który się objawił na wieść o śmierci sir Roberta Peela? Kto przyzna tę jednozgodność, nietylko odda pamięci jego najpiękniejszą pochwałę, ale dowiedzie, że duch jego, wyrzekając siebie samego w tym prądzie powszechnym, klęka na grobie przed duchem reformy. Oby ta cześć mimowolna, oby ta wspólność żalu, otworzyła oczy rządom, które się łudzą, i większości co nas gubi. Oby one mogły poznać tę konieczną potrzebę dokonania wielkiego dzieła reformy i ulepszeń, dzieła tak świetnie rozpoczętego we Francyi przez Colberta i Turgota, w Anglii przez Roberta Peela! Pięknie jest niezawodnie podziwiać Roberta Peela, piękniéj byłoby naśladować go! Któż się do tego sposobi?«

OBWIESZCZENIE.

Fanty, w miesiącach Październiku, Listopadzie i Grudniu 1849. r., i Styczniu, Lutym i w Marcu 1850. r. aż do upływu czasu udzielonych pożyczek, i po sześciu miesiącach późniéj z tutejszego lombardu miejskiego niewykupione, publicznie sprzedane będą w dniach 28. i 29. Października r. bież. w przedpołudniowych godzinach od 9téj aż do 12téj godziny na Ratuszu.

Poznań, dnia 10. Lipca 1850.

Magistrat.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Grunt do małżonków Michała i Galaty Florentyny Zühlke należący, w Wągrówcu pod liczbą 35/176. położony, z 625 morg. 163 prętów roli *incl.* łąk, potrzebnym budynkiem mieszkalnym, budynkami gospodarczemi i ogrodami składający się, oszacowany na 9981 Tal. 13 sgr. 9 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 26. Września 1850 przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni, mianowicie tak z nazwiska jako i z pobytu niewiadomi sukcessorowie zmarłego właściciela Michała Zühlke, zapozywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi i najpóźniéj w tym terminie zgłosili.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako to:
1) Karól Robert,
2) Jan Augustyn,
3) Samuel Alexander Julius,
rodzeństwo Eitrich,
zapozywają się niniejszém publicznie.

Wągrowiec, dnia 18. Lutego 1850.

Król. Sąd powiatowy. I. Wydz.

OGŁOSZENIE.

Szanownym Wyborcom okręgu Gnieznieńskiego, którzy mnie raczyli powołać na Reprezentanta swego do izby Ilgiéj sejmu pruskiego, składam najczulsze dzięki za położoną we mnie ufność. Bolesno mi atoli jest, iż bez wyparcia się zasady, która mi w mém całém życiu nadawała kierunek, przyjąć zaszczytu tego nie mógłbym, i z téj przyczyny na drodze urzędowéj w odpisie do Kommissarza wyborowego już się wyrzekłem.

Poznań, 20. Lipca 1850.

Jędrzej Moraczewski.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 18. Lipca 1850.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$107\frac{1}{4}$	—
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{5}{8}$	$86\frac{1}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$105\frac{7}{8}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
Obligi miasta Berlina	5	$104\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$	$90\frac{1}{4}$
» » W. X. Poznańsk.	4	—	$100\frac{1}{2}$
» » dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	—
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{3}{4}$	$95\frac{1}{4}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{4}$	$95\frac{3}{4}$
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{1}{8}$	$12\frac{5}{8}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	—	83